

# Dariusz A. Rymar

---

"Ziemie zachodnie i północne Polski w okresie realizacji planu sześcioletniego 1950-1955", Robert Skobelski, Zielona Góra 2002 : [recenzja]

---

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 9, 335-337

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NADWARCIAŃSKI ROCZNIK  
HISTORYCZNO-ARCHIWALNY  
NR 9/2002

Robert Skobelski, *Ziemie zachodnie i północne Polski w okresie realizacji planu sześcioletniego 1950-1955*, Zielona Góra 2002.

Najnowsza książka autora należącego do młodszego pokolenia historyków przynosi syntetyczne ujęcie problematyki związanej z realizacją planu sześcioletniego (1950-1955) na ziemiach, które weszły w skład Polski po II wojnie światowej. Książka składa się z sześciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii i indeksów. Zwraca zwłaszcza uwagę indeks geograficzny, będący rzadkością w podobnych wydawnictwach, a spełniający niezwykle pożyteczną rolę.

Dwa pierwsze rozdziały stanowią wprowadzenie do zagadnienia. W pierwszym autor przedstawił sytuację społeczno-gospodarczą na interesującym go terenie w latach 1945-1949, co stanowiło swoisty „bilans otwarcia” u progu realizacji planu sześcioletniego. W drugim opisano założenia planu w odniesieniu do całego kraju. Np. w województwie zielonogórskim (jednym z mniejszych i słabiej zaludnionych w kraju) planowano nakłady inwestycyjne, dzięki którym zamierzano wybudować 10 dużych zakładów pracy (w tym „Stilon” w Gorzowie). W rezultacie produkcja przemysłowa miała wzrosnąć 3,5-krotnie, zaś w przemyśle drobnym nawet 6-krotnie. Zatrudnienie miało wzrosnąć z 44,5 tys. w roku 1949 do 70 tys. na koniec realizacji planu. Planowano także inwestycje związane z konsumpcją. Zakładano bowiem budowę 12,5 tys. izb mieszkalnych, przede wszystkim w Gorzowie, Zielonej Górze, Kostrzynie i Głogowie (s. 68).

Rozdziały III i IV poświęcone są realizacji planu, przy czym autor dzieli ją na dwa etapy – lata 1950-1953 i 1954-1955. Zdaniem autora pierwszy okres charakteryzował się wieloma inwestycjami, które jednak nie objęły zasięgiem całego kraju, koncentrując się w wybranych rejonach (głównie województwa wrocławskie i opolskie). W okresie tym energicznie kolektywizowano wieś, co czyniono chętnie, sięgając do nacisków i represji. Dawały się także odczuć braki w sferze infrastruktury społecznej, jak np. niedorozwój sieci szkolnej. Towarzyszyły temu przedsięwzięcia propagandowe, jak np. zbieranie podpisów pod apelem sztokholmskim. Przeprowadzono także dotkliwą dla ludności wymianę pieniędzy, odbierającą wielu oszczędności. Wszystko to świadczyło o *zupel-*

*nym oderwaniu od rzeczywistości władz i coraz bardziej powiększało rozdzwięk między rządzącymi a rządzonymi* – konkluduje autor (s. 126). W drugim okresie realizacji planu (1954-1955), mimo wprowadzonych korekt, narastały negatywne tendencje widoczne już wcześniej. Wbrew deklaracjom nie udało się odwrócić proporcji w inwestycjach na korzyść przemysłu konsumpcyjnego. Stałe podwyższanie norm produkcyjnych i kłopoty z surowcami zaowocowały niekorzystnymi zjawiskami, jak np. produkcją tzw. bubli, czyli towarów nie nadających się do użytku. W roku 1953 jednym ze znaczących ich producentów na terenie województwa zielonogórskiego stała się odlewnia w Zakładach Mechanicznych w Gorzowie, gdzie odsetek bubli sięgał 50% całej produkcji (s. 133). Szerzył się także woluntaryzm gospodarczy. Wiele zakładów (czasem mocno zakorzenionych w lokalnej tradycji) demontowano i przenoszono w inne rejony kraju. Tak np. stało się w Witnicy, gdzie w 1952 r. zdemontowano cegielnię i przeniesiono ją na teren województwa bydgoskiego. Pogłębiał się kryzys w produkcji rolnej, gdzie nadal kładziono duży nacisk na kolektywizację.

W rozdziale V autor opisuje rolę aparatu przemocy w realizacji planu. *Kontrola, terror i represje ze strony władz towarzyszyły przez cały okres realizacji planu* – stwierdza (s. 158). Prowadziły ją nie tylko urzędy bezpieczeństwa publicznego, ale także inne organy władzy. Szczególnie groźna i dotkliwa była działalność Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Komisja zajmowała się np. zwalczaniem tzw. szeptanej propagandy i innych działań postrzeganych jako wrogie systemowi. Np. w roku 1953 Komisja skazała sołtysa wsi Ciecierzycy (zapewne koło Gorzowa) na dwa lata pobytu w obozie pracy za zniszczenie portretu B. Bieruta (s. 152).

Rozdział VI (ostatni) podsumowuje dokonania planu, które zdaniem autora nie były zbyt imponujące. Autor stwierdza np. że *mało realizacyjne założenia industrializacji doprowadziły do kryzysu właściwie wszystkich gałęzi gospodarki, zaś kolektywizacja doprowadziła wieś do ruiny, (...) Pogorszyły się warunki bytowe ludności związane z poważnym spadkiem płac realnych* (s. 178).

Trudno nie zgodzić się z tą oceną. Warto jednak zauważyć, iż były także pozytywne rezultaty realizacji planu. Zbudowany przemysł (pomimo jego niskiego zaawansowania technologicznego) był faktem. Dawał zatrudnienie wielu osobom i umożliwił awans społeczny. Przykładem może tu być Gorzów. Zbudowano tu nie tylko „Stilon” (warto pamiętać, że działał wówczas pod nazwą „Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych”), ale rozbudowano i inne zakłady (np. Zakłady Mechaniczne „Ursus”). Odczuwalną dla gorzowian zmianą był stabilny most na Warcie,

---

polepszenie warunków w służbie zdrowia oraz poprawa zaopatrzenia w wodę. Inwestycje w przemyśle umożliwiły stworzenie kilku tysięcy miejsc pracy. Miasto powiększyło liczbę ludności o kilkanaście tysięcy. W końcu roku 1955 zamieszkiwało je 44,7 tys. ludności, co oznaczało wzrost o ok. 11,7 tys. (czyli o ok. 26%) w stosunku do roku 1950. Było to mniej niż w innych miastach województwa, gdzie wzrost liczby ludności miejskiej wynosił ok. 42%, ale i tak był to wzrost znaczący. Było to możliwe dzięki rozbudowie zakładów przemysłowych, które potrzebowały coraz więcej rąk do pracy, oraz dużemu przyrostowi naturalnemu.

W sumie książka Roberta Skobelskiego stanowi ciekawy przegląd realizacji planu sześcioletniego na ziemiach zachodnich i północnych. Autor prezentuje skomplikowany fragment najnowszych dziejów Polski w sposób klarowny, kładąc nacisk na społeczne aspekty realizacji planu.

Dariusz A. Rymar